

Łukasz Danel

Katedra Nauk Politycznych

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

25 lat kształtowania się polskiego systemu partyjnego – teoria i praktyka

Streszczenie

Zbliżająca się 25. rocznica transformacji ustrojowej w Europie Środkowo-Wschodniej jest okazją do przeprowadzenia analizy stanu i rozwoju wybranych elementów tworzących polski system polityczny.

Niniejszy artykuł poświęcony jest polskiemu systemowi partyjnemu, który wciąż nie wydaje się tak efektywny jak systemy partyjne, które występują w skonsolidowanych demokracjach Europy Zachodniej. W pierwszej części przedstawiono podstawy teoretyczne analizy systemu partyjnego, a także charakterystykę regionu Europy Środkowo-Wschodniej w odniesieniu do opisywanej kwestii. Następnie autor zaprezentował polski system partyjny, odnosząc się do polskich partii politycznych, które w ciągu ostatnich 25 lat można uznać za relewantne, a także poszczególnych wyborów parlamentarnych, które formowały system partyjny oraz zmieniały jego charakter.

Słowa kluczowe: system partyjny, partia polityczna, parlament, transformacja, Polska.

1. Wprowadzenie

Zbliżająca się okrągła rocznica 25 lat transformacji ustrojowej w Polsce, a także szerzej – w Europie Środkowo-Wschodniej, jest znakomitą okazją do rozmaitych analiz jakości i stanu polskiej demokracji, a także funkcjonalności polskiego systemu politycznego. Do najważniejszych zmiennych bądź elementów

składowych tego systemu zaliczyć należy system partyjny, a także wszelkie unormowania prawne i pozaprawne, które wpływają na jego kształt i charakter. Pytania o jakość polskich partii politycznych, ich wzajemne relacje i oddziaływanie, trwałość oraz stabilność ich funkcjonowania są o tyle istotne, że partie te, rywalizując ze sobą o objęcie władzy państwowej, stają się (jako system partyjny) jedną z najważniejszych determinant oceny stanu polskiej demokracji. Dość oczywista wydaje się konstatacja, że poziom ustabilizowania systemu partyjnego jest jedną z głównych przesłanek stopnia konsolidacji demokracji, a zatem tego rodzaju ocena nabiera szczególnego znaczenia w stosunku do tzw. młodych demokracji, których przykład stanowi choćby nasz kraj. Jak słusznie zauważa A. Antoszewski [2004], jeszcze do niedawna paradygmat, zgodnie z którym silne partie polityczne wpływały na stabilizację systemu partyjnego (a to z kolei skutkowało konsolidacją demokracji), był jednym z wyznaczników poziomu demokratyzacji w krajach postkomunistycznych. Odnosiło się to zwłaszcza do tych krajów, które określano mianem liderów procesu przemian w tym regionie, a jednym z tych krajów była Polska. Dziś już jednak wiadomo, że ten logiczny skądinąd tok rozumowania musi zostać zweryfikowany, gdyż praktyka pokazała nieco odmienny sposób kształtowania się systemów partyjnych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Wspomniany paradygmat przyczynowego związku pomiędzy siłą partii i poziomem stabilizacji systemu partyjnego a konsolidacją demokracji wymaga urealnienia i niezbędnej rewizji [Antoszewski 2004, s. 34].

Panuje dość powszechne przekonanie, że Polacy jako elektorat cechują się brakiem stałości preferencji wyborczych, a także kierują się w swych wyborach względami koniunkturalnymi, co wynika przede wszystkim z braku trwałości podziałów socjopolitycznych, a poniekąd jest również efektem bardzo słabego zakorzenienia partii w polskim społeczeństwie. Nieco generalizując, można powiedzieć, że słabość polskiego systemu partyjnego wynika z dwóch zasadniczych przesłanek: słabości społeczeństwa obywatelskiego oraz samej klasy politycznej, która stosuje model rywalizacji oparty nie na współdziałaniu, ale na konflikcie. Pod względem organizacyjnym polskie partie polityczne również znajdują się wciąż na wstępnym etapie rozwoju w odróżnieniu choćby od ich odpowiedniczek z Europy Zachodniej. Mam tu na myśli przede wszystkim niski poziom instytucjonalizacji tych partii, a także strategie polityczne polegające na przekształcaniu istniejących partii bądź zakładaniu nowych oraz częstym przechodzeniu polityków z jednych podmiotów politycznych do innych. Jeżeli do słabej organizacji oraz podatności na rozłamy dodamy jeszcze coraz mniejszy stopień ideologizacji partii, przyjmujących dziś coraz częściej wręcz postawę postideologiczną, powstaje obraz nieszczególnie sprawnie działającego systemu partyjnego, co odbija się na jakości polskiego systemu politycznego i tym samym polskiej demokracji.

Pytań, które dziś można i trzeba stawiać, jest bardzo wiele. Przyczyn aktualnego stanu rzeczy należy doszukiwać się zarówno w uwarunkowaniach procesu transformacji ustrojowej przełomu lat 80. i 90., jak i w pewnych procesach, które w tym okresie miały miejsce. Niniejsze opracowanie zawierało będzie w pierwszej kolejności podstawę teoretyczną niezbędną do prowadzenia jakichkolwiek analiz dotyczących systemu partyjnego. Przypadek Polski musi zostać również osadzony w szerszym kontekście przemian polityczno-gospodarczych w naszym regionie, które to przemiany rozpoczęły się w 1989 r. i pod względem kształtowania się oraz strukturyzowania systemów politycznych trwają do dnia dzisiejszego. Jakiegokolwiek porównania tzw. demokracji nowych ze skonsolidowanymi demokracjami zachodnimi muszą być poprzedzone pogłębioną analizą specyfiki systemów politycznych i partyjnych państw Europy Środkowo-Wschodniej oraz czynników, które miały wpływ na kształt tych systemów. Wnioski dotyczące już *stricte* polskiego systemu partyjnego muszą z kolei zostać poprzedzone analizą partii politycznych istniejących na polskiej scenie politycznej w ciągu ostatnich 25 lat, a także poszczególnych elekcji, które w największym stopniu określały charakter i kształt polskiego systemu partyjnego.

2. Podstawy teoretyczne analizy systemu partyjnego

Zagadnienie samego systemu partyjnego jest niejednoznacznie interpretowane w literaturze przedmiotu. Powoduje to wielość podejść i prób definiowania tego zjawiska, co znajduje odzwierciedlenie w różnych koncepcjach dotyczących wyjaśnienia jego istoty. Nie ulega wątpliwości, że system partyjny determinują liczne czynniki – od tradycji i historii począwszy, przez unormowania prawne obowiązujące w danym kraju (zwłaszcza kształt formuły wyborczej określającej sposób przeliczania głosów na mandaty), kulturę polityczną, a skończywszy na jakości partii politycznych i osobowościach ich liderów. Genezy samych systemów partyjnych należy doszukiwać się natomiast w przemianach zachodzących pod koniec XIX w., gdy na fali demokratyzowania się życia politycznego zaczęły kształtować się nowoczesne partie masowe w coraz większym stopniu odwzorowujące bardzo złożoną strukturę ówczesnych społeczeństw.

Istnieją dwa sposoby definiowania systemu partyjnego – statyczny i dynamiczny [Antoszewski i Herbut 2006, s. 108 i nast.]. Ujęcie statyczne będzie ograniczało interpretowanie systemu partyjnego do wyliczenia partii politycznych istniejących na scenie politycznej danego kraju, z tym że partie te, jeśli oczywiście mamy na myśli systemy demokratyczne, muszą być co najmniej

dwie¹. Zdecydowanie bardziej miarodajne wydaje się jednak ujęcie dynamiczne, zgodnie z którym system partyjny to nie tylko same partie polityczne, ale również wzajemne relacje i powiązania między nimi – od rywalizacji wyborczej po strategie mające na celu doprowadzenie do przejęcia odpowiedzialności za rządzenie danym państwem. Jak wykazuje R. Herbut, w systemach partyjnych obok statycznego elementu (sumy partii obecnych w danym kraju) liczy się również element dynamiczny, „którego istotę stanowi układ wzajemnych powiązań pomiędzy partiami politycznymi, starającymi się kooperować i rywalizować na podstawie ustabilizowanych wzorców zachowań” [Antoszewski i Herbut 2006, s. 109]. Do zmiennych zależnych, które umożliwiają precyzyjne scharakteryzowanie danego systemu partyjnego (ukazując ten specyficzny mechanizm międzypartyjnej rywalizacji), zaliczymy m.in.: liczbę i rozmiar partii (włączając w to zagadnienie relewancji partii politycznych), poziom polaryzacji systemu partyjnego, wzorce zachowań koalicyjnych i przesunięcie poparcia wyborczego. Dopiero uwzględnienie tych wszystkich zmiennych pozwoli nam na dokonanie trafnej analizy systemu politycznego danego kraju. Nieco odmiennie te zmienne zależne wylicza K. Sobolewska-Myślik [2010]. Zdaniem tej autorki merytorycznie uzasadnione definiowanie systemu partyjnego nie może ograniczać się do wyliczenia poszczególnych elementów tego systemu (partii politycznych), ale konieczne jest wzięcie pod uwagę również wzajemnego układu i oddziaływania tych elementów na siebie [Sobolewska-Myślik 2004, s. 103]. Elementami czy też czynnikami wpływającymi na charakter interakcji pomiędzy partiami, a zatem elementami oddziałującymi na dany system partyjny, są uwarunkowania prawne i społeczne. Pierwszą grupę tworzą przede wszystkim prawne ramy działania partii, czyli przepisy związane z funkcjonowaniem partii, ich finansowaniem, systemy wyborcze, a nawet pewne rozwiązania ustrojowe stanowiące otoczenie tych partii (np. typ reżimu politycznego, mechanizmu tworzenia i odwoływania rządów itp.). Uwarunkowania społeczne z kolei to relacje na linii partie polityczne – ich elektoraty, czyli popierające je grupy społeczne. Elementy te mają ukazać stopień, w jakim partie polityczne „odzwierciedlają najważniejsze podziały strukturalne w społeczeństwie” [Sobolewska-Myślik 2004, s. 104].

Wziąwszy pod uwagę różnorodność stanowisk w kwestii definiowania systemu partyjnego w polskiej literaturze naukowej, stosowna do potrzeb niniejszej analizy wydaje się definicja, zgodnie z którą system partyjny to formy i warunki współpracy lub rywalizacji partii politycznych w walce o zdobycie władzy politycznej albo w jej sprawowaniu [Chmaj, Sokół i Żmigrodzki 2001, s. 150]. W skład tak rozumianego systemu partyjnego wchodzi systemowe partie polityczne funk-

¹ Wątpliwości co do tego, czy system monopartyjny może być uznawany za system demokratyczny i uwzględniany w tego rodzaju analizie, są dość zasadnicze i nie ma jednoznacznej wykładni politologicznej w tej kwestii. Szerzej na ten temat zob. [Sobolewski 1974, s. 392–394].

cjonujące w danym państwie, normy prawne i pozaprawne regulujące ich działanie, różnego rodzaju relacje pomiędzy nimi (oraz pomiędzy nimi a otoczeniem zewnętrznym), a także funkcje spełniane wobec otoczenia czy to przez poszczególne partie, czy też przez system partyjny jako całość [*Współczesne partie...* 2003, s. 111–112].

W literaturze przedmiotu znaleźć można rozmaite typologie systemów partyjnych, które tworzone są zarówno w oparciu o kryteria ilościowe, jakościowe, jak i mieszane, uwzględniające nie tylko kryteria liczby partii, ale też ich relewantności. Trzeba jednakże zastrzec, że każda z typologii obarczona jest ryzykiem błędu generalizacji pojęciowej, ponieważ system partyjny każdego kraju jest osadzony w jego systemie politycznym, czyli też w zasadach ustrojowych, konstytucyjnych, a nawet w historii i tradycji. Oczywiście każda typologia w mniejszym bądź większym stopniu odrzuca czynniki indywidualizujące konkretne przypadki, a pewne uogólnienia wydają się nieodzownym elementem każdej analizy naukowej.

Spośród istniejących typologii systemów partyjnych przywołane zostaną te, które będą wykorzystane w dalszej części opracowania w celu nazwania i określenia polskiego systemu partyjnego, który wyłaniał się i kształtował po kolejnych elekcjach. Ujęcie statyczne systemów partyjnych najlepiej oddaje bardzo klasyczny podział na systemy jednopartyjne, dwupartyjne i wielopartyjne autorstwa M. Duvergera. Jest to typologia niezwykle ogólnikowa, oparta wyłącznie na kryteriach ilościowych, mało użyteczna w kontekście analizy systemów partyjnych w skali porównawczej, a także uwzględniająca dość dyskusyjną, o czym była już mowa, kategorię systemu monopartyjnego². Brytyjski politolog G. Smith za podstawę podziału systemów partyjnych przyjął z jednej strony kryterium wielkości głównych partii, z drugiej z kolei – poziom spójności społecznej i politycznej w ramach systemu politycznego i wyróżnił systemy nierównowagi, rozproszenia i równowagi [*Demokracje zachodnioeuropejskie...* 1997, s. 169]. Podejście to zasługuje na uwagę, ponieważ autor kładzie nacisk na możliwość uzyskania przewagi ilościowej nad innymi partiami bądź tworzenia takich większości parlamentarnych, aby możliwe było uformowanie skutecznego gabinetu [Sobolewska-Myślik 2004, s. 108].

Uwzględnienie kategorii relewancji politycznej (jako potencjału koalicyjnego bądź potencjału szantażu politycznego) umożliwiło G. Sartoriemu podział partii politycznych na znaczące i nieznaczące, a co za tym idzie – na budowanie typologii opartych na łączonym kryterium ilościowo-jakościowym, czyli znacznie bardziej

² Podobnie nieużyteczne, choć z nieco innych powodów, wydają się podziały dokonane przez J. LaPalombarę i M. Weinaera. Typologie te oparte zostały na dychotomicznych przeciwstawieniach następujących kategorii systemów partyjnych: 1) systemy oparte na zasadzie konkurencyjności – systemy niedopuszczające konkurencyjności; 2) systemy hegemoniczne – systemy zmienne, 3) systemy zideologizowane – systemy pragmatyczne.

miarodajnym i więcej mówiącym o charakterze danego systemu partyjnego niż te wymienione powyżej. Spośród wielu typologii tego rodzaju warto wspomnieć o propozycjach J. Blondela, M. Sobolewskiego, G. Sartoriego oraz P. Maira.

Uwzględniając dwie zmienne – liczbę partii oraz ich rozmiar w ramach danego systemu partyjnego mierzony wyborczym poparciem, J. Blondel wyszczególnił systemy: dwupartyjny, dwupółpartyjny, wielopartyjny oparty na dominacji jednej partii (podobny do systemu nierównowagi G. Smitha) oraz wielopartyjny bez partii dominującej (podobny do systemu rozproszenia G. Smitha). Podział ten jest bez wątpienia jedną z najbardziej przejrzystych propozycji badawczych, choć cechuje go dość wysoki stopień ogólności.

M. Sobolewski obok systemu dwupartyjnego dostrzegł wielość systemów wielopartyjnych, a wśród nich system rozbitcia wielopartyjnego (analogia do systemu rozproszenia G. Smitha bądź wielopartyjności bez partii dominującej J. Blondela), system wielopartyjny ustabilizowany (analogia do systemu równowagi G. Smitha), system kooperacji partii oraz system partii dominującej. P. Mair wziął za podstawę swej typologii siłę poparcia wyborczego i po podzieleniu partii istniejących w danym systemie na małe (zdobywające do 15% poparcia) i duże (zdobywające powyżej 15% poparcia) w zależności od wyników wyborów wyszczególnił: system partii wielkich, system partii małych, system pośredni oraz system przejściowy.

Ostatnią propozycją, którą autor niniejszej publikacji będzie brał pod uwagę, analizując polski system partyjny, będzie typologia wspomnianego już G. Sartoriego. Za kryterium podziału włoski politolog przyjął łącznie liczbę partii oraz światopoglądowy (ideologiczny) dystans dzielący je od siebie. Tym sposobem wyróżnił: system dwupartyjny, system partii predominującej (oddzielił go od systemu partii hegemonicznej), system umiarkowanego pluralizmu oraz system spolaryzowanego pluralizmu. Propozycja ta jest o tyle ciekawa, że nie posługuje się prostym podziałem na systemy dwupartyjne i wielopartyjne, ale różnicuje systemy wielopartyjne w zależności od odległości ideowej między partiami oraz kierunku konkurencji³. Co więcej, ukazuje różnorodność relacji międzypartyjnych w poszczególnych typach systemów, umożliwiając tym samym lepsze zrozumienie ich charakteru [Sobolewska-Myślik 2004, s. 114].

³ Z analizy G. Sartoriego wynika, że system dwupartyjny i system umiarkowanego pluralizmu są do siebie bardzo zbliżone, przede wszystkim ze względu na tzw. dośrodkowy kierunek konkurencji oraz brak polaryzacji.

3. Specyfika systemów partyjnych krajów transformacji ustrojowej

Jak wspomniano na wstępie, jakość polskiego systemu partyjnego pozostawia wiele do życzenia. Zarówno po stronie zachowań wyborczych elektoratu, jak i po stronie partii politycznych tworzących ten system występuje wiele czynników, które to powodują. Każdorazowe porównanie z systemami Europy Zachodniej czy innych krajów o skonsolidowanej demokracji wypada na naszą niekorzyść. Aby jednak analiza była w jak największym stopniu miarodajna, trzeba dokonać odpowiedniego rozróżnienia tych kategorii i osadzić polski system partyjny wśród innych systemów krajów Europy Środkowo-Wschodniej, wykazując ich specyfikę oraz uwarunkowania, które na nią wpływają.

Według W. Wojtasika [Migalski, Wojtasik i Mazur 2007] specyfika ta ma przynajmniej kilka różnych źródeł. Po pierwsze ważny jest czynnik historyczny, a zatem fakt, że przed zmianami ustrojowymi systemy te miały charakter nierywalizacyjny. W większości przypadków, jak chociażby w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, były to tzw. systemy partii hegemonicznej. Kolejnym istotnym czynnikiem są źródła i dynamika transformacji ustrojowej w tych krajach; źródła te obejmowały zwłaszcza nieefektywność ekonomiczno-polityczną realnego socjalizmu przy równoczesnym wzroście atrakcyjności wśród coraz szerszych kręgów społecznych demokracji wolnorynkowej i wartości z nią związanych [Migalski, Wojtasik i Mazur 2007, s. 247]. Czynniki te implikują zatem wciąż istniejącą niestabilność tych systemów, a ta z kolei prowadzi do częstej zmiany ich kształtu oraz struktury. Analizując genezę systemów partyjnych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, trzeba mieć świadomość uwarunkowań społeczno-politycznych, w jakich te systemy powstawały. Uwarunkowania te miały bezpośredni wpływ na elementy decydujące dziś o niestabilności tych systemów, a mianowicie częste zmiany strukturalne (niestabilność), słabe zakorzenienie społeczne partii, niski poziom ich instytucjonalizacji, czy wreszcie brak odpowiedniej akceptacji społecznej ich działań. Nie należy również zapominać o otoczeniu prawnym systemu partyjnego i normach prawnych mających bezpośredni wpływ na jego kształt (choćby zapisy tzw. ordynacji wyborczej) – ich stosunkowo częste zmiany decydowały nie tylko o zakresie polaryzacji politycznej, ale również wyznaczały pożądane modele współpracy i rywalizacji międzypartyjnej.

Systemy zachodnioeuropejskie kształtowały się, jak już wspomniano, wraz z rozwojem nowoczesnych partii masowych, a zatem podziały społeczno-polityczne oraz ekonomiczne miały decydujący wpływ na ich charakter. Proces ten należy rozpatrywać w kategoriach długookresowych jako wielopłaszczyznowe przemiany odzwierciedlające alternację uwarunkowań ekonomicznych, społecznych, politycznych czy kulturowych. Spośród autorów badających różnicowanie

kształtowania się oraz stabilizacji systemów partyjnych w krajach zachodnioeuropejskich i postsocjalistycznych warto wymienić przede wszystkim P. Maira, który w swej analizie skoncentrował się zwłaszcza na następujących zmiennych: charakterze demokratyzacji, elektoracie, partiach politycznych, kontekście konkurencji wyborczej oraz wzorcu konkurencji wyborczej. Procesy demokratyzacji zachodziły w Europie Środkowo-Wschodniej zupełnie inaczej niż w Europie Zachodniej – były bardziej skomplikowane, złożone (równolegle zachodzące przemiany polityczne, ustrojowe, gospodarcze), intensywne i konfliktogenne. Na przełomie lat 80. i 90. XX w., niejako równolegle z tymi procesami, zaczęły też powstawać liczne partie polityczne. Ich działalność i funkcjonowanie utrudniała słabość społeczeństwa obywatelskiego, a także nieobecność tzw. trzeciego sektora wskutek utrzymującego się przez dziesiątki lat monopolu partii komunistycznej.

P. Mair udowadnia również zdecydowanie większą chwiejność elektoratu w krajach transformacji ustrojowej w pierwszych elekcjach po okresie przemian niż w przypadku analogicznie analizowanej sytuacji w krajach zachodnioeuropejskich. Był to skutek z jednej strony słabości partii politycznych (nieumiejętność mobilizacji elektoratu, nieodpowiednia struktura organizacyjna), z drugiej natomiast niewykształcenia się „wyraźnych tożsamości grupowych wynikających z określonej pozycji w strukturze społecznej” [Sobolewska-Myślik 2004, s. 133]. Słabość partii politycznych, ich fragmentaryzacja, podziały (bądź łączenie się), wzajemne skonfliktowanie prowadziły z kolei do trudności w ich instytucjonalizacji oraz do odmiennego niż w przypadku zachodnich demokracji skonsolidowanego kontekstu konkurencji wyborczej. Słabo zinstytucjonalizowane partie polityczne są nieskuteczne zarówno w stosunku do elektoratu, jak i własnych członków, gdyż nie potrafią wygenerować odpowiedniej lojalności zewnętrznej i wewnętrznej. To z kolei prowadzi do powstawania coraz to nowych partii, czyli utrzymywania się niestabilności systemu partyjnego. Odmienny kontekst konkurencji to również według tego modelu znaczna absencja wyborcza (bądź zmiany we frekwencji), zmienna liczba partii liczących się w wyścigu wyborczym, a także stosunkowo częste zmiany formuł wyborczych, czyli ustawowych reguł przeliczania głosów na mandaty. Analiza ostatniego z czynników – tzw. wzorca konkurencji wyborczej, prowadzi do wniosku, że w krajach postsocjalistycznych, inaczej niż ma to miejsce w zachodnich systemach partyjnych, partie są ze sobą bardziej skonfliktowane i przyjmują strategie bardziej nastawione na walkę, a nie na kooperację. Tak ukształtowany system partyjny jest mniej ustabilizowany, silnie konkurencyjny i konfliktowy [Sobolewska-Myślik 2004, s. 134].

Oczywiście model P. Maira jest modelem, w którym autor zastosował konieczne uogólnienia, tak aby objąć nim wszystkie kraje transformacji ustrojowej. Niektóre z wymienionych zmiennych będą zatem siłą rzeczy w większym bądź mniejszym stopniu dotyczyły poszczególnych krajów tego regionu. Podobnie

można zauważyć, że w odniesieniu do niektórych krajów pewne czynniki miały istotne znaczenie w początkowym okresie po przemianach ustrojowych, a obecnie straciły już na aktualności. W dalszej części opracowania na przykładzie Polski zostanie dokonana stosowna analiza wpływu konkretnych zmiennych na niestabilność systemu partyjnego.

Warto jeszcze na chwilę pozostać przy specyfice partii politycznych działających w krajach Europy Środkowo-Wschodniej i przesłankach, które pozwalają na postawienie tezy, że ich rola i warunki działania są zgoła odmienne od tych, które dotyczą ich odpowiedniczek funkcjonujących w okresie tworzenia rozwiniętych demokracji zachodnich. Ta odmienność wynikała choćby z zupełnie innego modelu organizacyjnego partii politycznych na początku oraz pod koniec XX w. Partie masowe były zdecydowanie bardziej zakorzenione w danej strukturze społecznej, gdyż wyrażały interesy określonych grup i klas społecznych. Dzisiaj sytuacja jest inna, partie typu *catch-all* nastawione są na pozyskiwanie elektoratu spośród różnych warstw i grup społecznych, stopień ideologizacji ich założeń programowych jest zdecydowanie mniejszy, więc i zakorzenienie społeczne nieporównywalnie słabsze niż przed stu laty. Funkcje spełniane przez partie polityczne są dziś także inne – partie nie tyle reprezentują, o czym wspomniano powyżej, interesy określonych grup społecznych, co interesy bądź to indywidualnych jednostek bądź pewnych wąskich grup społecznych. P. Schmitter twierdzi wręcz, że partie krajów Europy Środkowo-Wschodniej charakteryzują się „dezideologizacją, fakcjonalizmem i mediatyzacją” [*Kryzys Rzeczypospolitej...* 2004, s. 35].

Opierając się na teorii V. Randalla i L. Svasanda, A. Antoszewski dochodzi do wniosku, że polskie partie reprezentują typ partii zorientowanych na rząd, gdyż dążą przede wszystkim do zwiększenia swojej pozycji i wpływów albo przez udział w rządzie, albo przez jego krytykę. Partie te nie są dostatecznie mocno związane z elektoratem, są też nietrwałe i tym samym destabilizują polski system partyjny. Biorąc pod uwagę czynnik wzorca rywalizacji wyborczej P. Maira, można postawić tezę, że zinstytucjonalizowany konflikt o władzę pomiędzy „postkomuną” a „postsolidarnością” przez kilkanaście lat odgrywał w Polsce niebagatelną rolę w procesie rywalizacji wyborczej, stając się zresztą główną osią podziałów politycznych, a także (przynajmniej w początkowym okresie) społecznych [*Kryzys Rzeczypospolitej...* 2004, s. 35–36].

4. Wybory parlamentarne w Polsce i ich wpływ na charakter systemu partyjnego

Aby móc jednoznacznie określić typ systemu partyjnego, z którym spotykamy się w Polsce, potrzebna jest pewna prawidłowość, powtarzalność czy też stałość

jego zasadniczych elementów na przestrzeni co najmniej kilku bądź kilkunastu lat. Taka właśnie powtarzalność z wyborów na wybory, rozumiana jako stałość podmiotów politycznych, ich siły, a także relacji, jakie pomiędzy nimi zachodzą, pozwala nazwać przykładowo brytyjskie realia dwupartyjnością, a belgijskie wielopartyjnością.

Tymczasem analiza kolejnych elekcji, które miały miejsce w Polsce w ciągu ostatnich ponad 20 lat, prowadzi do wniosku, że poza jednym wyjątkiem każde po sobie następujące wybory wyłaniają odmienny od poprzedniego typ systemu partyjnego. Co więcej, nie tylko konfiguracja sił politycznych ulega zmianie – zmieniają się również podmioty polityczne ten system tworzące. Taki stan rzeczy można rozpatrywać na tle omówionych powyżej zmiennych charakteryzujących systemy polityczne państw Europy Środkowo-Wschodniej. W przypadku Polski siła oddziaływania niektórych z tych czynników była większa, innych – mniejsza. Niemal każdy z wariantów czy typów systemu partyjnego występujących we wspomnianych typologiach przez ten stosunkowo krótki okres zaznaczył w Polsce swoją obecność.

Wybory parlamentarne z 1989 r. na pierwszy rzut oka niewiele wnoszą do naszych rozważań, ale ich znaczenie dla kształtowania się polskiego systemu partyjnego jest niebagatelne. Nie były to oczywiście wybory w pełni demokratyczne, gdyż oparte zostały na quasi-demokratycznym mechanizmie wyborczym wynikającym z tzw. kontraktu zawartego podczas obrad Okrągłego Stołu. Warto zwrócić uwagę na obowiązującą podczas tych wyborów ordynację większościową (w wariantcie większości bezwzględnej i wielomandatowych okręgów wyborczych), zgodnie z którą obsadzone były miejsca zarówno w Senacie, jak i w Sejmie (w tym 35 mandatów z listy ogólnopolskiej). Ordynacja ta miała znaczny wpływ na tak wyraźne zwycięstwo Solidarności, ale doprowadziła jednak do istotnych deformacji wyników wyborów, co zresztą jest charakterystyczną cechą formuł większościowych⁴. Abstrahując od wyników wyborów, jak i dystrybucji mandatów pomiędzy poszczególne komitety wyborcze (dystrybucja ta obciążona była nie w pełni demokratycznymi regułami uzgodnionymi w ramach porozumienia Okrągłego Stołu), można z tej elekcji wyciągnąć kilka interesujących wniosków, które rzutowały (i w pewnym sensie nadal rzutują) na charakter polskiego systemu partyjnego. Roku 1989 nie można traktować jako czasu, w którym rozpoczęło się kształtowanie tego systemu, to nastąpiło nieco później wskutek upadku PZPR i jej partii satelickich oraz szeroko rozumianego bloku solidarnościowego i powstania na ich zgliszczach rozlicznych niewielkich partii politycznych. Był on jednak cezurą konfliktu politycznego o władzę pomiędzy partiami związanymi z dawnym systemem a jego solidarnościową

⁴ Zdobyte przez Solidarność 99% mandatów w Senacie nie było bynajmniej odzwierciedleniem jednomyślności wyborców, którzy wzięli udział w głosowaniu.

opozycją (pod postacią rozmaitych partii). Konflikt ten stanowił przez długie lata zasadniczą oś rywalizacji wyborczej w Polsce. Ta swoista dwubiegunowość, która się wówczas ukształtowała, była w znacznym stopniu efektem wspomnianej ordynacji wyborczej. Implikowała ona „bipolarność konfrontacji politycznej i, *ipso facto*, podział polskiej sceny partyjnej ze względu na ideologię i historyczne doświadczenie” [Migalski, Wojtasik i Mazur 2007, s. 62–63]. Jakiegokolwiek próby klasyfikacji systemu partyjnego wyłonionego po wyborach 1989 r. dokonywane za pomocą najbardziej znanych typologii nie są do końca uprawnione z uwagi na niedemokratyczną metodę kreacji składu izby niższej.

Pierwsze w pełni wolne wybory parlamentarne, które miały miejsce w 1991 r., mogą już posłużyć za podstawę wyciągania pewnych wiążących wniosków związanych z kształtem i charakterem polskiego systemu partyjnego. Liczba podmiotów biorących udział w tych wyborach przez rejestrację swoich list przekraczała 100, niemal 30 z nich w wyniku wyborów miało swoją reprezentację w Sejmie. Tak olbrzymie rozdrobnienie polityczne i partyjne było bezpośrednim skutkiem zwłaszcza przyjętej formuły wyborczej – wybory były proporcjonalne, wielomandatowe okręgi wyborcze dość duże, nie zastosowano też w tych wyborach (z wyjątkiem listy krajowej) klauzul zaporowych. To wszystko sprzyjało partiom małym oraz wpłynęło na olbrzymie sfragmentaryzowanie, wewnętrzne rozbitcie i spolaryzowanie Sejmu I kadencji. Z drugiej strony można powiedzieć, że wybory te ukazały gwałtowny wzrost aktywności politycznej oraz rozwój życia partyjnego, nie zastosowano wtedy jednak żadnych rozwiązań czy uregulowań prawnych, które chroniłyby system partyjny przed destabilizacją. Wręcz przeciwnie, ten system wyborczy utrwalił i tak spore rozdrobnienie partyjne oraz negatywne cechy ówczesnego systemu politycznego. Jak słusznie zauważa M. Migalski, pomiędzy partiami (głównie prawicowymi) dominowała strategia konfrontacji i rywalizacji, a ordynacja utrwaliła anachroniczność i niedojrzałość polskiego systemu partyjnego, „uległ on zamrożeniu, pozostał na początkowym etapie tworzenia, nie zmieniał się w kierunku westernizacji, nie nabywał cech rozwiniętych systemów zachodnioeuropejskich” [Migalski, Wojtasik i Mazur 2007, s. 67].

Warto też zauważyć, że żadna ze startujących w tych wyborach partii politycznych nie przekroczyła 15-procentowego progu poparcia, a dwie najsilniejsze z nich, czyli Unia Demokratyczna i Sojusz Lewicy Demokratycznej, łącznie uzyskały mniej niż 25% społecznego poparcia i – co więcej – były to partie wzajemnie zantagonizowane. Zastosowanie indeksu efektywnej liczby partii na poziomie wyborczym i parlamentarnym tylko potwierdza olbrzymi stopień rozdrobnienia partyjnego w Polsce, nawet na tle innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej [*Demokracje Europy...* 1998, s. 154]. Zgodnie z najbardziej powszechnymi typologiami systemów partyjnych po 1991 r. mieliśmy w Polsce do czynienia z systemem

wielopartyjnym (M. Duverger), rozproszenia (G. Smith), wielopartyjnym bez partii dominującej (J. Blondel), rozbitcia wielopartyjnego (M. Sobolewski), spolaryzowanego pluralizmu (G. Sartori) oraz partii małych (P. Mair).

W przedterminowych wyborach w 1993 r. diametralnie zmieniono prawne przepisy systemu wyborczego, zwłaszcza ordynacji wyborczej, co wpłynęło, po raz kolejny, na istotne zmiany kształtu i charakteru systemu partyjnego. Zachowanie proporcjonalności wyborów oraz zmiana metody przeliczania głosów na mandaty na metodę d'Hondta przy jednoczesnym zwiększeniu liczby (czyli tym samym zmniejszeniu wielkości) okręgów wyborczych i zastosowaniu klauzul zaporowych spowodowało istotną zmianę reguł walki wyborczej, wymuszając alternację stosowanych przez poszczególne partie strategii wyborczych. W rezultacie zastosowanych mechanizmów wyborczych drastycznie zmniejszyła się liczba partii posiadających swoją reprezentację parlamentarną (do 6); partie te były w znacznym stopniu nadreprezentowane⁵. Zmniejszyła się zatem efektywna liczba partii, a system partyjny na poziomie parlamentarnym uległ znacznej koncentracji. Najboleśniej skutki tych procesów odczuła polska prawica, której rola i znaczenie uległy znacznej marginalizacji. System partyjny pozostał jednak systemem partii małych (zaledwie dwie partie – Sojusz Lewicy Demokratycznej i Polskie Stronnictwo Ludowe, przekroczyły wskazaną przez P. Maira 15-procentową granicę poparcia wyborczego), choć warto odnotować, że partie wielkie uzyskały łącznie ponad 35% głosów. Był to również nadal system wielopartyjny (M. Duverger), rozproszenia (G. Smith), wielopartyjny bez partii dominującej (J. Blondel) i rozbitcia wielopartyjnego (M. Sobolewski). Wydaje się jednak, że zgodnie z typologią G. Sartoriego system ówczesny przybrał postać wielopartyjności umiarkowanego pluralizmu (decyduje o tym zwłaszcza mniejsza liczba podmiotów w parlamencie i mniejszy stopień ideologizacji rywalizacji międzypartyjnej, która była efektem marginalizacji partii prawicowych).

Kolejne wybory parlamentarne w 1997 r. odbywały się praktycznie według identycznych zasad prawa wyborczego jak wybory z 1993 r. Drobne zmiany, których dokonano w ordynacji wyborczej, były zmianami *stricte* technicznymi, niewynikającymi z jakichkolwiek politycznych kalkulacji. Zarówno politycy, jak i wyborcy wyciągnęli z poprzednich wyborów odpowiednie wnioski i w tym przypadku nie zostały popełnione błędy, które doprowadziły do znacznej marginalizacji jednej strony sceny politycznej. Procesy konsolidacyjne miały miejsce przede wszystkim po jej prawej stronie (powstanie Akcji Wyborczej „Solidarność”), ale i w centrum (połączenie się Kongresu Liberalno-Demokratycznego i Unii Demokratycznej w Unię Wolności).

⁵ Był to efekt tego, że ponad 35% głosów zostało oddanych na komitety wyborcze bądź partie, które nie przekroczyły progów wyborczych.

W wyniku wyborów wyłonił się bardzo ciekawy układ sił politycznych, który nieco przypominał klasyczną niemiecką dwuipółpartyjność z silną partią socjaldemokratyczną, silną koalicją partii chadeckich i konserwatywnych i liberalną partią centrową będącą języczkiem u wagi⁶. Wydawało się wtedy, że po kilku latach obowiązywania ordynacja wyborcza doprowadziła do bardzo klasycznego układu sił, spotykanego w wielu ustabilizowanych politycznie krajach zachodnioeuropejskich. Po raz kolejny, choć w tym przypadku w stopniu nieznacznym, zmniejszył się indeks efektywnej liczby partii i na poziomie wyborczym i parlamentarnym [*Demokracje Europy Środkowo-Wschodniej...* 1998, s. 154]. System partyjny zaczął się wyraźnie porządkować i układać w konkretną konfigurację wielopartyjności z silną lewicą, prawicą, a także ważnymi partiami w centrum (UW, PSL), stając się równocześnie systemem czytelnym dla przeciętnego wyborcy. Był to zatem nadal system wielopartyjny (M. Duverger), wielopartyjny bez partii dominującej (J. Blondel), czy wielopartyjny umiarkowanie spolaryzowany (G. Sartori). Jednakże w typologii G. Smitha zmienił się w system równowagi, w typologii P. Maira – w system pośredni⁷, a w typologii M. Sobolewskiego – w system wielopartyjny ustabilizowany (dwublokowy). Warto jednakże podkreślić jedną ważną prawidłowość, którą można było obserwować od samego początku przemian ustrojowych. To mianowicie kolejna alternacja władzy, która została przejęta nie tylko przez ideologicznie odmienne od poprzedniego rządu siły polityczne, ale również przez podmioty, które na scenie politycznej istniały dopiero od kilku miesięcy.

Tendencja ta została utrzymana również po wyborach parlamentarnych 2001 r., wskutek których doszło do absolutnie bezprecedensowego wydarzenia – zarówno AWS, jak i UW, czyli podmioty które cztery lata wcześniej utworzyły koalicję większościową, znalazły się poza parlamentem⁸. W ogóle polski system partyjny został przekształcony w bardzo dużym stopniu, a jego konfiguracja zyskała nieznaną wcześniej w Polsce postać. Przy okazji dostosowywania ordynacji wyborczej do nowego podziału administracyjnego (po reformie w 1999 r.) dokonano w niej kilku istotnych zmian. Zmiany te zostały przegłosowane przez polską

⁶ Z tym drobnym zastrzeżeniem, że ewentualna koalicja SLD i UW potrzebowałyby wtedy jeszcze głosów PSL, aby dysponować większością absolutną. Warto przy tej okazji nadmienić, że klasyczna niemiecka dwuipółpartyjność została w ostatniej dekadzie dwukrotnie zastąpiona przez tzw. wielką koalicję chadeków z socjaldemokratami. W ostatnich wyborach do Bundestagu pełniącą wcześniej funkcję języczka u wagi Wolna Partia Demokratyczna (FDP) w ogóle nie przekroczyła 5-procentowego progu wyborczego i nie znalazła się w nowym parlamencie.

⁷ Co prawda P. Mair wyznacza w tym typie systemu granice poparcia dla partii dużych na 63,1%, a w tym przypadku jest to ok. 61% (wynik AWS + SLD), można jednak przyjąć z drobnym zastrzeżeniem ten system jako właściwy dla zaistniałej wówczas sytuacji politycznej.

⁸ Choć gwoli ścisłości trzeba zaznaczyć, że spadkobiercami głosów AWS i UW były już zupełnie nowe partie polityczne założone przez byłych polityków tych formacji, takie jak Platforma Obywatelska, Prawo i Sprawiedliwość czy Liga Polskich Rodzin.

prawicę niemalże w ostatnim momencie i miały czysto polityczny charakter. Ich zasadniczym celem było osłabienie pozycji wyjściowej SLD jako partii zmierzającej (przynajmniej według sondaży przedwyborczych) po władzę w postaci bezwzględnej większości mandatów w parlamencie. Obejmowały one likwidację listy ogólnopolskiej, zmniejszenie liczby okręgów wyborczych oraz zmianę metody przeliczania głosów na mandaty na metodę Sainte-League premiującą w większym stopniu partie średnie i małe. Wskutek wyborów nieznacznie zwiększyła się liczba partii w parlamencie (a więc wzrósł również indeks efektywnej liczby partii), mniejszy był stopień deformacji wyników wyborczych i nadreprezentatywności podmiotów, które przekroczyły progi wyborcze.

Polski system partyjny uległ fundamentalnym zmianom – wśród wielu istniejących wtedy (choć po raz kolejny w dużym stopniu nowych) partii politycznych pojawiła się partia posiadająca zdecydowaną przewagę nad pozostałymi, czyli Sojusz Lewicy Demokratycznej (ponad 41% poparcia w wyborach). Nie miał on jednak większości absolutnej w wyniku dokonanych w ordynacji wyborczej zmian⁹. W typologii M. Duvergera był to co prawda nadal system wielopartyjny, ale w przypadku pozostałych podziałów doszło do istotnych zmian. Według klasyfikacji P. Maira mieliśmy do czynienia na powrót z systemem partii małych, według J. Blondela – z systemem wielopartyjnym opartym na dominacji jednej partii, według G. Smitha – z systemem nierównowagi, według M. Sobolewskiego – z systemem partii dominującej, a według G. Sartoriego – z systemem partii predominantnej.

Na próżno jednakże po raz kolejny doszukiwać się w polskim systemie partyjnym jakiegokolwiek trwałości. Dominacja jednej partii i majoryzacja przez nią polskiej sceny politycznej nie trwała nawet przez jedną kadencję, a wybory parlamentarne z 2005 r. przyniosły kolejne drastyczne zmiany w partyjnym układzie sił. W znowelizowanej w 2002 r. ordynacji wyborczej powrócono do metody d'Hondta przy przeliczaniu głosów na mandaty, co wpłynęło na dość znaczne nadreprezentacje partii, które w wyborach uzyskały najlepsze wyniki (PiS i PO). Wskutek wyborów SLD przestał zajmować pozycję partii dominującej, stając się (i tak jest do dnia dzisiejszego) jedną z wielu partii średnich bądź małych.

Analiza wyników wyborów nasuwa kilka wniosków. Po raz pierwszy od 1989 r. w tych wyborach progi wyborcze zostały przekroczone przez te same podmioty, które miały w sejmie swoją reprezentację w latach 2001–2005. To dowód na porządkowanie się polskiej sceny politycznej i (w pewnym sensie) polskiego systemu partyjnego. Był to bez wątpienia skutek stałości obowiązujących rozwiązań prawnych oraz odpowiednich wniosków wyciągniętych z poprzednich elekcji zarówno przez partie polityczne, jak i ich elektoraty. Po

⁹ Łatwo wykazać, że wyniki wyborów przeliczone na mandaty wcześniej obowiązującą metodą d'Hondta dałyby tej partii możliwość sprawowania samodzielnych rządów.

raz pierwszy również zatarciu uległ w miarę równomierny podział sił pomiędzy szeroko rozumianą lewicę a szeroko rozumianą prawicę. W każdych poprzednich wyborach (może z wyjątkiem tych z 1993 r.) partie znajdujące się na lewo i na prawo od centrum posiadały w miarę zrównoważoną reprezentację w parlamencie. Wybory z 2005 r. zostały zdominowane przez dwie silne partie prawicowe, polska lewica uległa absolutnej marginalizacji.

Miało to istotne implikacje dla charakteru systemu partyjnego. Pozostał on oczywiście systemem wielopartyjnym (M. Duverger) oraz systemem partii małych (P. Mair). Stał się natomiast na powrót systemem rozproszonym (G. Smith), wielopartyjnym bez partii dominującej (J. Blondel), rozbitcia wielopartyjnego (M. Sobolewski) oraz umiarkowanego pluralizmu (G. Sartori).

Niestety, jak się miało okazać, okres 15 lat, które minęły od transformacji ustrojowej nie był wystarczająco długi, aby doprowadzić do stabilizacji polskiego systemu partyjnego. W wyniku kryzysu politycznego po niespełna dwóch latach od zaprzysiężenia Sejm RP zdecydował o swoim samorozwiązaniu i rozpisaniu przedterminowych wyborów.

Z jednej strony można powiedzieć, że doprowadziły one do mniejszego rozdrobnienia partyjnego w parlamencie, ponieważ progi wyborcze zostały przekroczone tylko przez trzy partie polityczne (PO, PiS i PSL) i jedną koalicję wyborczą (LiD). Były to zatem w większości te same podmioty, które posiadały swoją reprezentację parlamentarną w latach 2005–2007¹⁰. Po raz kolejny istotną rolę w tym zakresie odegrała stałość rozwiązań prawnych, czyli ordynacji wyborczej.

Fundamentalnej zmianie uległy ponownie kształt i charakter systemu partyjnego. Co prawda utrzymana została olbrzymia dysproporcja pomiędzy reprezentacją prawicy i lewicy (oczywiście na korzyść tej pierwszej), ale po raz kolejny pojawiła się partia mająca status partii dominującej. System pozostał wielopartyjny, ale zaczął delikatnie ewoluować w kierunku dwupartyjności (M. Duverger)¹¹. Stał się na powrót systemem pośrednim (P. Mair) z tendencjami do przekształcenia się w system przejściowy¹². Jeśli pominiemy wspomnianą ułomność zarysowującej się dwupartyjności, możemy system ten określić mianem systemu nierównowagi być może ewoluującego w kierunku systemu równowagi

¹⁰ Wyjątkiem jest LiD, choć *de facto* główną siłą polityczną tworzącą tę koalicję był Sojusz Lewicy Demokratycznej i przedstawicielom tej partii przypadła większość uzyskanych przez LiD mandatów.

¹¹ Z tym drobnym zastrzeżeniem, że klasyczna dwupartyjność polega na rywalizacji dwóch silnych partii: jednej lewicowej, drugiej prawicowej. W polskich realiach jest to zatem „dwupartyjność ułomna”, ponieważ obie najsilniejsze partie są partiami prawicowymi.

¹² P. Mair utrzymuje, że z systemem przejściowym mamy do czynienia wtedy, gdy występuje transformacja jednego systemu w drugi. Niemalże 74-procentowe poparcie uzyskane wspólnie przez PO i PiS już niewiele dzieli od przejścia tego systemu w system partii wielkich (to próg ok. 83%).

(G. Smith)¹³, systemu wielopartyjnego opartego na dominacji jednej partii być może ewoluującego w kierunku dwupartyjności (J. Blondel) czy systemu partii predominującej być może ewoluującego w kierunku dwupartyjności (G. Sartori). Typologia M. Sobolewskiego pozwala nam określić ten system jako system partii dominującej.

Po wyborach parlamentarnych w 2011 r. niewiele się zmieniło. Choć w Sejmie znalazło się jedno całkiem nowe ugrupowanie (Ruch Palikota), Platforma Obywatelska utrzymała status partii dominującej, zaś bardzo silną pozycję w ramach systemu partyjnego posiada wciąż Prawo i Sprawiedliwość. Biorąc pod uwagę charakter systemu partyjnego, nie doszło w zasadzie do żadnych istotnych przesunięć, więc kategorie zastosowane w odniesieniu do sytuacji po 2007 r. nie straciły na aktualności.

5. Wnioski i podsumowanie

W. Sokół, analizując przed 10 laty polski system partyjny, doszedł do wniosku, że jest to system w znacznym stopniu nieustabilizowany. Jest to konsekwencja takich cech, jak [*Współczesne partie...* 2003, s. 258–270]:

- znaczna liczba partii na poziomie wyborczym oraz parlamentarnym (mierzona indeksem efektywnej liczby partii politycznych);
- ewolucja od systemu wielopartyjnego (ekstremalnego pluralizmu) w kierunku pluralizmu umiarkowanego (mierzona indeksem frakcjonalizacji);
- częste zmiany systemu wyborczego, które prowadziły albo do nadreprezentacji partii dużych, albo do znacznego rozdrobnienia partyjnego i destabilizacji systemu;
- postępujący wzrost poparcia dla najsilniejszych partii politycznych (wzrost tzw. indeksu agregacji);
- ukształtowanie się (przynajmniej początkowo) zasadniczej osi konfliktu politycznego między ugrupowaniami postkomunistycznymi a postsolidarnościowymi;
- częste zmiany preferencji wyborczych (brak lojalności politycznej wyborców, przepływy elektoratu), które są bezpośrednią konsekwencją słabego zakorzenienia partii politycznych w polskim społeczeństwie;
- niestałość organizacyjna polskich partii politycznych – częste fuzje, rozłamy, zmiany sztyldów partyjnych przez polityków;
- zmiana stylu zachowań koalicyjnych (od koalicji niepartyjnych, przez koalicje wielopodmiotowe, do koalicji dwu- bądź trójczłonowych z epizodami rządów mniejszościowych).

¹³ Choć akurat w systemie równowagi G. Smitha aspekt dychotomii lewica–prawica opierającej się na konflikcie o podłożu społeczno-ekonomicznym odgrywa bardzo istotną rolę.

Warto skupić się na jednej zmiennej wskazanej przez W. Sokoła, a mianowicie na chwiejności zachowań wyborczych, czyli zmianach w poparciu udzielanym przez wyborców poszczególnym partiom politycznym w następujących po sobie elekcjach. Konsekwencją tej zmienności jest charakterystyczny dla nieustabilizowanych demokracji tzw. efekt sinusoidy, tj. sprawowanie władzy naprzemiennie przez różne ekipy rządzące. Zjawisko to było bardzo wyraźne w Polsce w ostatnich dwóch dekadach, gdyż niemal każde kolejne wybory prowadziły do wyłonienia się większości rządowej spośród ugrupowań kojarzonych z poprzednim systemem albo z szeroko rozumianą dawną opozycją solidarnościową. Choć obecnie wydaje się, że podział ten stracił na aktualności, wciąż możemy mówić o radykalnym wyczerpywaniu się w polskich warunkach legitymacji społecznej kolejnych ekip sprawujących władzę.

Chwiejność elektoratu w krajach postsocjalistycznych jest ogólnie znacznie większa niż w demokracjach zachodnioeuropejskich. Na gruncie polskim można powiedzieć, że jest ona efektem nie tylko braku lojalności elektoratu, ale również nieustabilizowanej oferty programowej przedstawianej wyborcom przez partie polityczne, niestabilności organizacyjnej tych partii, rozlicznych przetasowań i rosząd dokonywanych przez polityków¹⁴.

Biorąc pod uwagę wspomniany czynnik znacznej niestabilności elektoratu, a także zmiany afiliacji partyjnych, zmiany partii rządzących oraz (co istotne) bardzo niską frekwencję wyborczą, R. Markowski dochodzi wręcz do wniosku, że coś takiego jak polski system partyjny w ogóle nie istnieje – zamiast tej kategorii powinniśmy raczej mówić o „grupie partii walczących o głosy wyborców” [*Democracy in Poland...* 2008, s. 41]. Jest to być może nadto ryzykowna teza, z drugiej jednak strony, jak wykazano powyżej, nazwanie polskiego systemu partyjnego za pomocą kategorii wyprowadzonych z najbardziej znanych typologii jest w zasadzie niewykonalne. Ma na to wpływ wiele czynników, od chwiejności zachowań elektoratu począwszy, a na słabości partii politycznych skończywszy.

W ramach podsumowania dotychczasowych rozważań można pokusić się o próbę oceny funkcjonalności polskiego systemu partyjnego, co pozwoli z dość dużym prawdopodobieństwem określić stopień zaawansowania jego rozwoju. Warto zaznaczyć, że ocena tego, czy dany system partyjny spełnia postawione przed nim cele (czyli czy jest sprawny), nie zależy w żadnym stopniu od typu takiego systemu. Funkcjonalne (bądź niefunkcjonalne) mogą być zarówno systemy wielopartyjne, jak i dwupartyjne, posiadające partię dominującą, jak i takiej partii pozbawione. Autor przyjmuje za A. Antoszewskim, że dany system partyjny może być uznany za funkcjonalny, jeśli spełnia cztery wzajemnie dopełniające się

¹⁴ O sposobach obliczania tzw. wskaźnika chwiejności elektoratu oraz tzw. wskaźnika zastępowalności partii zob. [Sobolewska-Mysłik 2004, s. 135–136].

kryteria; musi być: reprezentatywny, efektywny, integratywny i zinstytucjonalizowany [*Kryzys Rzeczypospolitej...* 2004, s. 38].

Na podstawie analizy polskiego systemu partyjnego w latach 1989–2013 za pomocą powyższych zmiennych i wskaźników można postawić tezę, że nie jest on reprezentatywny, efektywny, zintegrowany czy zinstytucjonalizowany, choć bardziej precyzyjne wydaje się stwierdzenie, że nie jest on taki w pełni. Oczywiście proste porównania z brytyjską dwupartyjnością, charakterystyczną dla krajów Beneluksu wielopartyjnością czy skandynawskim systemem partii dominującej mogą prowadzić do wniosku, że polski system jest niefunkcjonalny. Porównania takie nie są jednak w pełni uprawnione. Polski system partyjny jest wciąż na etapie kształtowania się, krystalizowania i dotyczy to w równym stopniu partii politycznych, jak i zachowań wyborczych. Ostatnie lata pokazują pewne symptomy utrwalania się i stabilizowania tego systemu, zarówno jeśli chodzi o poparcie dla poszczególnych partii (mniejsza chwiejność elektoratu), wzorce współpracy i rywalizacji, zmniejszający się odsetek tzw. zmarnowanych głosów, jak również trwałość struktury sceny politycznej czy gabinetu koalicyjnego (np. PO i PSL). Wiele do życzenia pozostawiają inne wskaźniki, jak chociażby poziom frekwencji wyborczej, ale równie wiele wskazuje na to, że ogólnie kierunek zmian, które następują, jest właściwy.

Literatura

- Antoszewski A. [2004], *Kryzys demokracji czy kryzys systemu partyjnego* [w:] *Kryzys Rzeczypospolitej Polskiej? Studia z zakresu funkcjonowania systemu politycznego*, red. J. Kornaś, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Ekonomii i Administracji im. E. Lipińskiego, Kielce.
- Antoszewski A., Herbut R. [2006], *Systemy polityczne współczesnej Europy*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Chmaj M., Sokół W., Żmigrodzki M. [2001], *Teoria partii politycznych*, Wydawnictwo Mopol, Lublin.
- Democracy in Poland 2005–2007* [2008], red. L. Kolarska-Bobińska, J. Kucharczyk i J. Zbieranek, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa.
- Demokracje Europy Środkowo-Wschodniej w perspektywie porównawczej* [1998], red. A. Antoszewski i R. Herbut, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Demokracje zachodnioeuropejskie. Analiza porównawcza* [1997], red. A. Antoszewski i R. Herbut, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław.
- Migalski M., Wojtasik W., Mazur M. [2007], *Polski system partyjny*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sobolewska-Myślik K. [2004], *Partie i systemy partyjne na świecie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Sobolewski M. [1974], *Partie i systemy partyjne świata kapitalistycznego*, PWN, Warszawa.
- Współczesne partie i systemy partyjne. Zagadnienia teorii i praktyki politycznej* [2003], red. W. Sokół i M. Żmigrodzki, Wydawnictwo UMCS, Lublin.

The Polish Party System after 25 Years – Theory and Practice

The forthcoming 25th anniversary of political transformation in Eastern Europe inspires one to analyse the condition and development of chosen elements that constitute the Polish political system.

The article examines the Polish party system, which remains less effective than those found in the consolidated democracies of Western Europe. The first part of the article lays out the theoretical basis of the analysis of the party system and looks at the entire Eastern Europe region with reference to this issue. The author then goes on to characterise the Polish party system with regard to the political parties that may be perceived as relevant during the past 25 years, as well as to each particular parliamentary election that formed, shaped or changed the party system.

Keywords: party system, political party, parliament, transformation, Poland.